

Miara wiarygodności



[Kup książkę](#)

Warsztat filozoficzny Vagusa: Filozofia dla Każdego (FdK) jest projektem autorskim, w ramach którego uprawia się filozofię na możliwie jak najszerszym obszarze filozoficznej działalności twórczej, który jest zarazem miejscem spotkania autora z Innymi.

Szewc szyje nowe buty, a praca jego respektuje z jednej strony obowiązujące normy, a z drugiej aktualne oczekiwania ich nosicieli. Następnie zajmuje się również naprawą uszkodzonego czy zużytego obuwia, a może przecież także samodzielnie promować i sprzedawać swoje wyroby.

Praca filozofa jest podobna: pisze on książki podług rozpoznanej Prawdy i w sposób przystępny dla współczesnego czytelnika, które same nie są niczym innym jak nośnikami konkretnych treści światopoglądowych, które kształtują stan duchowy odbiorcy. Następnie może również zajmować się prostowaniem tego, co w duszy wykrzywione, a co nie pozwala żyć spokojnie. A przecież tylko takie życie jest coś warte, które pozwala stawać się lepszym, daje możliwość rozwoju pełni człowieczeństwa. Bo w to, że podczas burzy każdy zmoknie, powątpiewać nie sposób.

Filozof jest zatem rzemieślnikiem, a jako rzemieślnik potrzebuje swojego warsztatu, aby mógł w nim wykonywać swoją pracę. Materiałem jego są słowa, w które uchwytuje myśli, i które następnie przekuwa na światopogląd – ten dopiero pozwala zrozumieć rzeczywistość, a zrozumienie jej jest niezbędne do tego, aby w ogóle żyć, gdyż każda istota rozumna musi wprawdzie wiedzieć, jak żyć się powinno, czyli po prostu uchwycić Sens Istnienia.

Ukazywać Cel i uskrzydlać duszę, aby mogła samodzielnie wznosić się ku Niemu, lecz również krzepić ducha na trudnej drodze życia, aby nie upadł i nie skatłowacił się – oto zadanie dla filozofa.

Vagus

Miara wiarygodności

* * *

Objaśnienie miary wiarygodności



F d K

Warsztat filozoficzny Vagusa:

Filozofia dla Każdego

Krokowa 2014

[Kup książkę](#)

Miara wiarygodności
oraz
Objaśnienie miary wiarygodności

Prywatne szkice filozoficzne, pierwotnie umieszczone w:
„Primum philosophari, deinde vivere”, tom 1 (wyd. 1)

Projekt okładki: Robert Akus

Na okładce: model nr 40 - „Miara wiarygodności wg Vagusa”

Miejsce i rok powstania: Milano - Messkirch, 2012

Ebook opublikowany na www.smashwords.com: 2012

Copyright © by Robert Akus, 2012

Wszelkie prawa zastrzeżone.
Kopiowanie, rozpowszechnianie części lub całości
bez zgody autora zabronione.

Wydanie drugie, poprawione i uzupełnione

ISBN 978-83-935331-3-8

Krokowa 2014

www.vagus.pl

www.smashwords.com/profile/view/vagus



F d K

Warsztat filozoficzny Vagusa:

Filozofia dla Każdego

[Kup książki](#)

inne książki autora



1. ***Consolatio: Pocieszenie dla Magdy. Tropki i batuty filozoficzne***
2. ***Primum philosophari, deinde vivere***, tom 1
3. ***Primum philosophari, deinde vivere***, tom 2
4. ***Navigare necesse est***
5. ***W poszukiwaniu sensu życia. Vademecum Włóczęgi***, tom 1-4

Spis treści

<i>Miara wiarygodności</i>	9
- I, II, III, IV, V, VI, VII, VIII, IX, X	
Model 40 - Miara wiarygodności wg Vagusa	51
<i>Objaśnienie miary wiarygodności</i>	53
- I-IV, V-VIII, IX-XII, XIII-XVI	
<i>Posłowie</i>	77
<u>DODATKI:</u>	
<i>Święty Augustyn i chłopiec nad brzegiem morza</i>	81
<i>Flores sententiarum</i>	85

Indeks rzeczowy	89
Indeks osób i dzieł	141
Wykaz istotnych zmian i uzupełnień	145
Bibliografia	147

Na marginesie:

Przebudzenie czy oświecenie nie jest żadnym magicznym stanem, który pojawia się nagle znikąd. Przebudzić się to ujrzeć Prawdę, pozbyć się iluzji i fałszu, odnaleźć Mądrość, która jest światłem rozumu, dostrzegającego Sens wszystkiego, całej rzeczywistości, a więc rozumiejącego „dlaczego?”. Lecz aby dojść do takiego stanu, potrzeba przejść daleką drogę. Zbliżyć się do źródła Prawdy, którym jest Bóg, spotykany jedynie na Wzgórzu Doskonałości.

Człowiek, który na nie dociera, musi być całkowicie czysty, duchowy, święty, bo tylko taki może stanąć przed Bogiem. Musi stać się Bogu podobnym. Duch żyje poza światem, jest nagi i gotowy w każdej chwili porzucić wszystko, także siebie samego.

Mądrość nie wejdzie w duszę przewrotną, nie zamieszka w ciele zaprzędanym grzechowi.

Bo dla nieśmiertelności Bóg stworzył człowieka – uczynił go obrazem swej własnej wieczności.

Ci, którzy Mu zaufali, rozumieją prawdę, wierni w miłości będą przy Nim trwali: łaska bowiem i miłosierdzie dla Jego wybranych.

...urok marności przesłania dobro, a burza namiętności mąci prawy umysł.

...ci, co świętości święcie przestrzegają, dostąpią uświęcenia...

Mądrość jest wspianała i niewiędnąca: ci łatwo ją dostrzegą, którzy ją miłują, i ci ją znajdują, którzy jej szukają...

Początkiem jej najprawdziwszym – pragnienie nauki, a staranie o naukę – to miłość, miłość zaś – to przestrzeganie jej praw, a poszanowanie praw to rękojmia nieśmiertelności, a nieśmiertelność przybliża do Boga.

Dlatego się modliłem i dano mi zrozumienie, przyzywałem, i przyszedł na mnie duch Mądrości.

...w porównaniu z nią za nic miałem bogactwa.

On jest bowiem i przewodnikiem Mądrości, i tym, który mędrcom nadaje kierunek.

On mi dał bezbłędną znajomość rzeczy... Poznałem i co zakryte, i co jest jawne, pouczyła mnie bowiem Mądrość – sprawczyni wszystkiego!

Jest bowiem tchnieniem mocy Bożej i preczystym wypływem chwały Wszechmocnego, dlatego nic skażonego do niej nie przylgnie. Jest odbłaskiem wieczystej światłości, zwierciadłem bez skaży działania Boga, obrazem Jego dobroci.

Ona bowiem wie i rozumie wszystko, będzie mi mądrze przewodzić w mych czynach i ustrzeże mnie dzięki swej chwale.

Mdr 1.4; 2.23; 3.9; 4.12; 6.10; 6.12; 6.17-19; 7.7; 7.8; 7.15; 7.17,21; 7.25-26; 9.11

Vagus

Miara wiarygodności

I.

Strzeżcie się, żeby was kto nie zwiódł. Wielu bowiem przyjdzie pod moim imieniem i będą mówić: Ja jestem Mesjaszem. [Mt 24, 4 – 5]

Mądrze powiedział Solon, że **trzeba czekać końca**, aby się przekonać, ile co było warte, czy też ile w czym było Prawdy. *Respice finem!*

„Przy każdej jednak sprawie należy patrzeć na koniec, jak on wypadnie: wszak wielu ludziom bóg tylko ukazał szczęście, aby ich potem strącić w przepaść.” [Solon z Aten, [w:] Herodot, *Dzieje*, I, 32 (s. 18 – 20)]

Zasadę tę dobrze jest stosować w życiu. Zwłaszcza przy ustalaniu autorytetu, za którym będziemy podążać. Czekaj końca, a przekonasz się o szczęściu, boskości, oświeceniu, czy przebudzeniu, które u siebie samego widział ten i ów. Wniosek z tego jest taki, że tylko **martwy jest pewny**. A dalszą konsekwencją jest to, iż nie powinniśmy szukać sobie „żywych autorytetów”... *de facto* nawet nie zachodzi taka potrzeba.

Trzeba mieć na względzie słabości ludzkie, które nieustannie z różną siłą się narzucają przez całe życie, oraz przewrotność ludzką, aby nie dać się przypadkiem zwieść farbowanym Głosicielom Prawdy, których także

zawistny los stracić może z piedestału, na którym sami się postawili. Na tym polu faktycznie *historia magistra vitae est*, jak pisał Cyceon [De oratore (O mówcy), II, 9, 36 (s. 245)]. Wystarczy sięgnąć do niej, aby się przekonać, jak wielu już oświeconych czy świętych obwieściło się takimi jeszcze za życia, i jak szybko zgasł ich własny wizerunek wskutek wyjścia na jaw niewygodnych, silnie wstrząsających faktów (bo na małe jesteśmy jakby ślepi, a one mówią najwięcej).

Dla przykładu pamiętajmy o założycielu zgromadzenia Legionu Chrystusa Marcialu Macielu Degollado, którego życie – budowane na kruchej podwalinie fałszywej postawy – było pełne wzlotu, a ostatecznie zakończyło się głośnym, skandalicznym upadkiem, aby mieć się na baczności przed „żywymi autorytetami”... Skoro uczciwość można udawać, to pobożność lub oświecenie – jak widać na powyżej wskazanym przykładzie – również. Lecz tych, którzy głoszą „Prawdę”, trudno jest zdemaskować w przeciwieństwie do tych, którzy głoszą idee, których fałszywość można rozpoznać od razu (jak chociażby u przywódców politycznych, którzy swą charyzmą, ale i surowością również wielu ludzi skłoniło do posłuszeństwa i realizowania fałszywych wartości). A to dlatego, że sami wierzą usilnie w to, że są wyjątkowi, że są „wybrańcami”, że oni tylko spośród miliona dostąpili tego szczęścia, jakim jest oświecenie czy przebudzenie... i nierzadko całe ich późniejsze życie taką charyzmą jest naznaczone... przy czym jako wybrańcom sami sobie przyzwalają na więcej, aniżeli innym... „Ja idealne” przerasta często „ja realne” na tyle, iż staje się ono nawet dla samego podmiotu niewidoczne.

„A skoro nie każdy jest mądry, to być może chociaż nieliczni.
Tylko którzy? **Skoro Prawda jest jedna, to ten jest mądry, który Ją zna**, a nie ten, który tylko utrzymuje, że Ją zna, gdyż mniemania,

nawet takie same, mogą mieć wszyscy, lecz nikt inny nie rozstrzygnie ich prawdziwości i wiarygodności tylko ten, który wie, jak jest. Tak samo spośród tych, którzy Jej nie znają, a posiadają jakieś wiarygodne mniemania, **ten jest mądrzejszy, który ma bliżej do Niej**, który wspiął się wyżej, dzięki czemu niejako widzi więcej, czy też ma Ją niejako w zasięgu wzroku i na wyciągnięciu ręki, nawet wówczas, gdy wszyscy inni, znajdujący się zbyt daleko od Niej, a zatem nie będący w stanie tego rozpoznać, który to spośród nich jest mądrzejszy, błędnie zaopiniują, albowiem **Prawda, a nie opinia ludzka jest podstawą mądrości**, *prawda, która sama jest tylko własnym sędzią* [Bacon Franciszek, *Eseje*, I – *O prawdzie*, s. 4]. Wielkość czy doskonałość mierzy się według ideału. Więc *który też z nich jest naprawdę mądry, a który się tylko za mądrego uważa, a nie jest nim naprawdę?* [Platon, *Obrona Sokratesa*, 41b ^[A], s. 207] Skoro sam nie wiem, jak jest, nie rozstrzygnę tego, lecz muszę znaleźć **miarę wiarygodności**, któż bowiem chciałby się mylić w sprawach istotnych życiowo? Któż chciałby *wpuścić do duszy fałsz i mieć go tam na stałe, i być głupim, i zostawać w tym stanie, i nabawić się fałszu na stałe* [Platon, *Państwo*, 382b (t. I, s. 128)]? *Nikomu nie może być naprawdę obojętne, czy jego wiedza jest prawdziwa.* [św. Jan Paweł II, *Fides et ratio*, 25 (s. 39)] Stąd bez wątplenia lepsze jest to, co prawdziwe od tego, co jest fałszywe, podobnie człowiek prawdomówny, który *mówi, co słuszne* [Prz 12, 17], lepszy jest od kłamliwego i w błąd wprowadzającego. Więc *nie można wierzyć temu, co lubi fałsz umyślny. Kto lubi fałsz mimowolny, ten jest głupi.* [Platon, *Prawa*, 730c (t. II, s. 436)] Gdyż *być oszukanym przez samego siebie jest czymś najgorszym ze wszelkiego zła, bo przecież ten, co oszukuje,*

ani na chwilę nie odstąpi i zawsze jest obecny, a to okropne.
[Platon, *Kratylos*, 428d (s. 115)] „Bóg jest, czy Boga nie ma?”
Contraria simul esse non possunt. Przeciwności nie mogą istnieć jednocześnie. [[za:] Michalunio Czesław SJ, *Dicta*, 1363 (s. 95)]
Zatem Prawda jest jedna, wielu zaś utrzymuje, że Ją zna, jednakże tylko ten, który wie, jak jest naprawdę, nie przypuszcza, lecz z pewnością Ją zna. Jedni zatem umyślnie, bądź nieumyślnie kłamią, że Ją znają, a mają tylko puste domniemanie, drudzy natomiast, którzy są rzeczywiście **Miłośnikami Prawdy**, jakże mogliby kłamać, skoro *prawda uchodzi za dobro największe ze wszystkich u bogów i u ludzi* [Platon, *Prawa*, 730b (t. II, s. 436)]? *Nikt nie zapala lampy i nie przykrywa jej garncem ani nie stawia pod łóżkiem; lecz stawia na świeczniku, aby widzieli światło ci, którzy wchodzą. Nie ma bowiem nic ukrytego, co by nie miało być ujawnione, ani nic tajemnego, co by nie było poznane i na jaw nie wyszło. Uważajcie więc, jak słuchacie. Bo kto ma, temu będzie dane; a kto nie ma, temu zabiorą i to, co mu się wydaje, że ma.* [Łk 8, 16 – 18] Ani więc umyślnie nie mogą kłamać, gdyż wówczas nie mogliby być Miłośnikami Prawdy, ani nieumyślnie, gdyż wówczas musieliby zostać przez kogoś w błąd wprowadzeni i fałsz poczytywaliby za prawdę. Ale czy to możliwe, skoro ani żaden Głupiec czy Niegodziwiec nie przewyższy Mądrego, więc i nie oszuka, albowiem *mądrość tak przewyższa głupotę, jak światło przewyższa ciemności* [Koh 2, 13], ani też sam *Altissimus* ich w błąd wprowadzić nie może, gdyż od Niego rozchodzi się jedynie światło, albowiem *Bóg jest światłością, a nie ma w Nim żadnej ciemności* [1 J 1, 5], a zatem *żadna fałszywa nauka z prawdy nie pochodzi* [1 J 2, 21]? *Umysł mądry to taki, który osiągnął mądrość, nie był jednak takim, zanim ją*

zdołał. Natomiast sama Mądrość nigdy mądrości nie była pozbawiona, i nigdy nie może być niemądrą. [Św. Augustyn, *O nauce chrześcijańskiej*, I, VIII 8 (s. 19 [18])] *Sapiens enim mens, id est, adepta sapientiam, antequam adipisceretur, non erat sapiens. At vero ipsa sapientia nec fuit umquam insipiens nec esse umquam potest.* Tak więc, na ile jest to możliwe, skoro są po prostu „tymi, którzy wiedzą”, tymi, którzy dotarli już do Prawdy mającej swój Niezmienny Fundament, na którym od wieków wzrasta **Tradycja**, będąca niejako Jej warownią. *Czyż nie jesteś odwieczny, o Panie, Boże mój Święty, który nie umierasz?* [Ha 1, 12] *Numquid non tu a principio, Domine Deus meus, sancte meus, et non moriemur?* Prawda bowiem, podobnie jak Dobro i Piękno, ma jednego Zwierzchnika, choć licznych obrońców, którzy „aż do śmierci stają do zapasów o nie” [Syr 4, 28] (zatem też tak naprawdę wartości te *zna tylko bóg na wysokości, a z ludzi ten, który by bogu był miły* [Platon, *Timaios*, 53d ^[A], s. 331]), fałsz natomiast, zło i brzydota mają wielu twórców. **Istnienie** jest bowiem po prostu tym, co jest, a nieistnienia nie ma; co sprzyja istnieniu jest **dobrem**, co niszczy istnienie, a sprzyja nieistnieniu, jest złem; co potwierdza istnienie jest **prawdą**, co zaś zaprzecza istnieniu, a potwierdza nieistnienie, jest fałszem, co jest zgodne z istnieniem jest **pięknem**, a co nie jest zgodne z istnieniem, lecz jest zgodne z nieistnieniem, jest brzydkie czy skrzywione. Mądrzy znać więc będą to, co dobre, prawdziwe oraz piękne i tego pożądać, głupi zaś gubić się będą w pozorach, w prawdo-upodobnieniach, prawdo-upodobaniach oraz w prawdo-podobieństwach, albowiem *głupiec chodzi w ciemności* [Koh 2, 14]. *Zatem ludzkie... przewidywania to dym i bzdury* [Menander, *Podrzutek albo chłop*, 5, [w:] Menander, *Wybór komedii i*

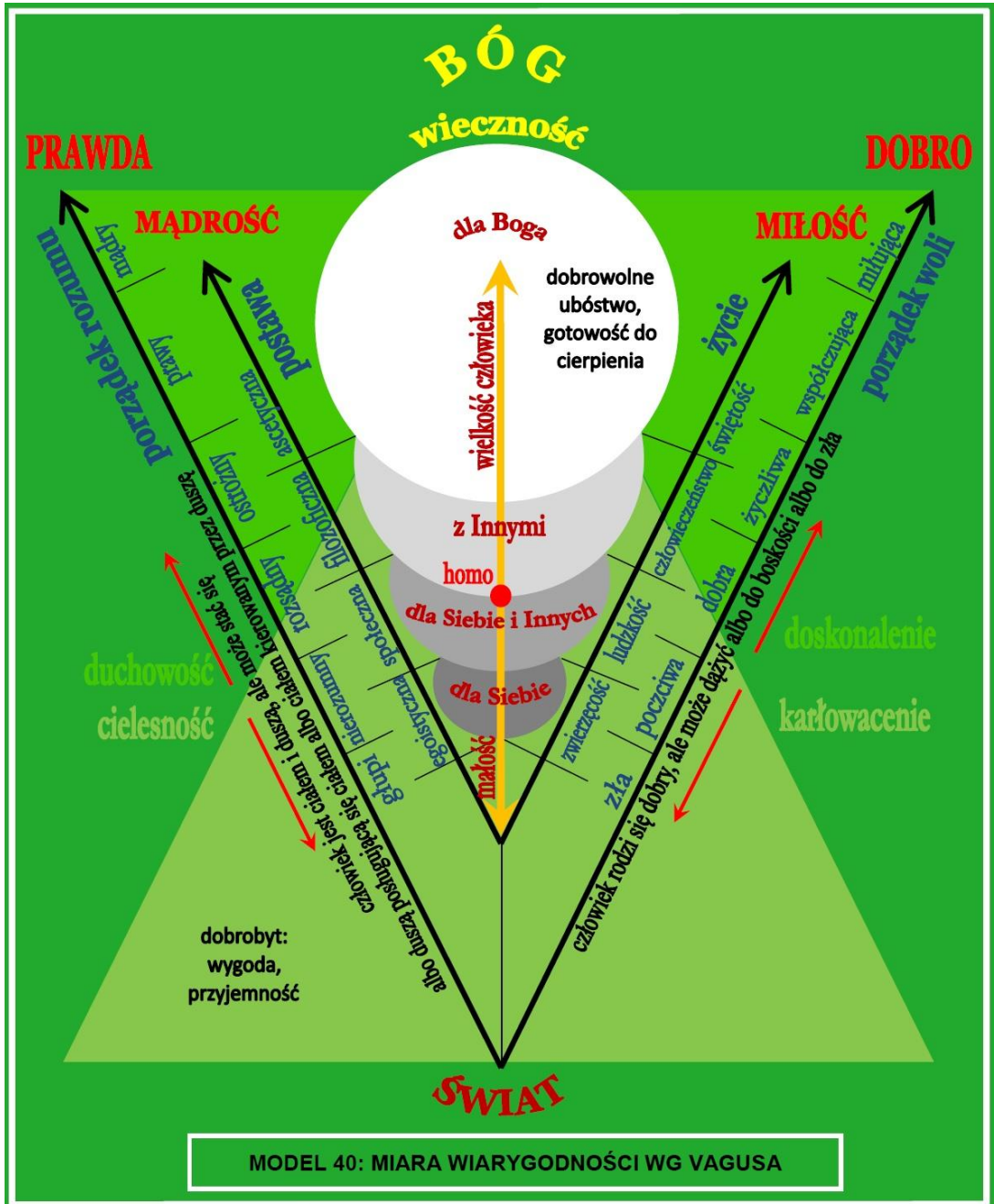
fragmentów, s. 270], ponieważ istoty ludzkie jako głupcy macają w ciemności bez światła, chwieją się jak pijani [Hi 12, 25], są dziećmi, którymi miotają fale i porusza każdy powiew nauki [Ef 4, 14].

Skłaniają się, jak wygodniej czy korzystniej, raz ku jednemu, raz ku drugiemu mniemaniu, *sapientia* natomiast nie jest chwiejna. Zatem **istoty ludzkie potrzebują miary wiarygodności**, by ustalić za kim, za czyją prawdą, czy za którym słowem można podążać, a taka powszechna jedynomądrość czy „bycie mądrym na swój sposób” będzie potęgować jedynie spór o prawdę i sprzyjać zamieszaniu.” [Vagus, *W poszukiwaniu sensu życia. Vademecum Włóczęgi*]

II.

...nie dowierzajcie każdemu duchowi, ale badajcie duchy, czy są z Boga... [1 J 4, 1]

Trzeba zrozumieć to jedno: że **człowiek jest tylko Nosicielem myśli**, a nie jest ich twórcą. Bytują one niezależnie od niego, stąd każdy może być Nosicielem tej samej myśli w ten sam albo w inny sposób wyrażanej. Człowiek może być twórcą co najwyżej mniemań, które mienią się pozorami Prawdy, i które znikąd indziej też pochodzić nie mogą, ale nie Prawdy samej, której powinien być zawsze Poszukiwaczem, której może stać się Odkrywcą czy Znalazcą, a potem Nosicielem właśnie, i której można też następnie nauczyć się od jej prawdziwych Nosicieli, w rozumności których jedynie znajduje się Świątynia Myśli Prawdziwych. Dlatego też nawet największy rozpustnik może sprawiać wrażenie pobożnego, a największy łgarz – świętego. Trudno jest ustalić wiarygodność osoby, a to dlatego, że nie mamy wglądu do jej wnętrza, i nie możemy zobaczyć, których myśli jest ona *de facto* jako Nosiciel Czcicielem, czy przypadkiem nie wiją się w niej



Vagus

Objaśnienie miary wiarygodności

[...] kto ciągle Boga szuka, ten jeszcze do Boga nie doszedł, mimo że już żyje dobrze. A zatem nie każdy żyjący dobrze człowiek Boga posiada. Św. Augustyn, O życiu szczęśliwym, 3.19 (s. 45).

Pielgrzymujemy w tym świecie i jesteśmy wędrowcami, którzy nie mogą zapominać o swoim prawdziwym i ostatecznym przeznaczeniu: o niebie. Św. Jan Paweł II, Autobiografia, s. 196.

Miarę wiarygodności w taki mniej więcej sposób można sobie opisywać:

I.

Życie każdej istoty ludzkiej jest jak **punkt**, który przesuwa się po osi „**wielkość - małość człowieka**”. Każdy rodzi się dobry, a więc mniej więcej, a może nawet dokładnie pośrodku tej drogi, w miejscu, w którym żyje się „**dla Siebie i dla Innych**”, niejako razem, czy też we wspólnocie, w której każdy jest ważny, i w której jeden nie może żyć bez drugiego. To miejsce graniczy, czy też jest zaczątkiem życia „**z Innymi**”, jakby swą bliskością wskazywać miało, w którą stronę powinna rozwijać się każda jednostka, chociaż po drugiej stronie, mniej widocznej z tego miejsca, niejako za

plecami, graniczy z życiem „**dla Siebie**”, i gdyby poprowadzić cały okrąg koła, to widać byłoby wyraźnie, że obie granice się stykają. Znaczy to, iż człowiek równie dobrze może skierować się w swoim życiu w przeciwną stronę, aniżeli niejako przeznaczony i jasno ukazany kierunek. Rodzi się zatem – według naszego modelu – jako **dobry i rozsądny podmiot** (czego uzasadnienie znajduje się w *Postłowi* do *Primum philosophari, deinde vivere*) może jednak skierować się **albo ku boskości albo ku złu**.

Życie bowiem to ciągła wędrówka, nikt nie może stanąć w miejscu, lecz będzie musiał przesuwać się po osi „**wielkość - małość człowieka**”. Im bliżej Boga – tym dojrzały pod względem duchowości człowiek, który zdaje się być – jako rzekł Platon – „duszą posługującą się ciałem”. Im bliżej natomiast świata, a więc im dalej od Boga, tym bardziej cielesny człowiek, ślepy duchowo, bardziej jako „ciało kierowane przez duszę”.

Człowiek zatem rodzi się niejako w stanie równowagi sił duchowych i cielesnych, pośrodku niejako drogi życiowej, co nie oznacza jednak, iżby miał tę pierwotną równowagę utrzymywać. Powinnością bowiem człowieka jest „stawać się możliwie najlepszym”, tym, kim może się stać w swych możliwych do osiągnięcia maksymalnych rozmiarach, a mianowicie istotą duchową. Co zresztą jest zawsze ukazane w postaci kręgu nachodzącego. Bo jeśli życie jest wędrówką, a przecież jest ciągłym ruchem, to chociaż człowiek rodzi się dobry i rozsądny, to może dążyć albo do boskości, stając się ostatecznie miłującym i mądrym, albo też może karłowacić swą duszę, stając się ostatecznie złym i głupim. Na każdym etapie rozwoju widoczny jest już kolejny, podobnie zresztą jak nie traci się widzenia tego, który znajduje się poniżej.

II.

Bo chociaż porządki są dwa, to przecież dusza jest jedna, więc

równocześnie wspina się, bądź opada na ten sam poziom rozwoju. A **jaka postawa, takie też życie**, czyli czyny, którym słowa powinny odpowiadać (choć różnie to bywa, zwłaszcza na dole często nie po to się ich używa, aby pokazywać, lecz po to, aby ukrywać). Życie zaś płynie z duszy, więc czyny czy aktywność jest jej ruchem, z niej wypływają, o niej znać dają. A jeśli w niej mają mieć swoje źródło, to zależą od charakteru, czyli relacji pomiędzy władzami duszy: zmysłami, wolą i rozumem. Charakter zatem o postawie życiowej człowieka decyduje. Stąd mądry, tylko mądre słowa wypowie, a głupi – głupie. Podobnie do tych każdy czynów jest zdolny, do jakich go jego charakter usposabia.

A dobrze jest te dwa porządki roboczo wyodrębnić, bo przecież na Szczyt Doskonałości, na którym jednostka osiąga swe maksymalne do osiągnięcia rozmiary, a który wznosi się ponad Szczytem Człowieczeństwa, dwie drogi prowadzą: **ścieżka Mądrości oraz ścieżka Miłości**.

Im dalej zatem człowiek postępuje na którejś z tych dróg w kierunku wieczności, tym bardziej porzuca świat materialny (który symbolizuje jasna piramida Masłowa potrzeb cielesno-psychicznych), a zarazem tym szerzej wkracza w świat duchowy (który z kolei symbolizuje ciemniejsza piramida Vagusa, będąca odwrotnością piramidy Masłowa). A ponieważ droga „ku Bogu” wiedzie pod górę, tym mniej chętnych na nią wstępuje, bo z większym wysiłkiem się ona wiąże, z trudami, którym tylko prawdziwy *Vir Dei* sprostać może.

Tak więc człowiek rodzi się jako istota społeczna czy po prostu ludzka (w której niejako ciało i dusza równo są rozłożone), ale może się stać albo „duszą posługującą się ciałem” albo „ciałem kierowanym przez duszę” w zależności od tego, jaki kierunek dla swego ziemskiego żywota wybierze: **albo „w stronę wieczności” albo „w stronę doczesności”**. Z czasem zaś

stanie się taką samą, jak jej droga, bo droga również kształtuje charakter, przenika go swą „atmosferą”. Więc albo się będzie rozwijać, doskonalić pod względem duchowości, która bez odniesienia do wieczności nie istnieje, albo też będzie się karłowacić wskutek właśnie braku światła duchowego, którego coraz mniej dochodzi, im niżej się schodzi, więc kiedy istota ludzka stacza się w dół i zanurza całkowicie w świecie doczesnym, to jej dusza staje się niejako ciemniejsza, gdyż jest bardziej poplamiona błędami i grzechami przeciwko swej rozumnej naturze oraz Wartości Najwyższej. Bo jak w pierwszym przypadku obszar duchowości (piramida Vagusa) poszerza się, a niknie cielesność, tak w drugim – niknie duchowość, a poszerza się cielesność (piramida Masłowa), do tego stopnia, że człowiek sam siebie jako **ciało bez-duszne** postrzega, żyjąc dosłownie jak zwierzę dla zaspokajania jedynie swych nieustannie nienasyconych żądz, aby „jeść i pić”, jak pisał Sartre.

III.

Bo kiedy dusza karłowacieje, to staje się względem swej możliwej do osiągnięcia wielkości, niewielką i zamkniętą w sobie, żyjącą wyłącznie „**dla Siebie**” istotą egoistyczną i zwierzęcą, która żyje bez wyższych celów, lecz ma tylko na uwadze cele światowe: dobrobyt, czy przeżywanie i doznawanie wrażeń. Cała uczuciowość człowieka napiera tutaj na jego rozum z taką intensywnością, iż nie jest on w stanie oprzeć się jej i ulega. Człowiek żyje pobudzony emocjonalnie, a siła uczuć, która pozwala mu dopuścić się wobec Innych każdego czynu i słowa, sprawia, iż żyje niejako bez rozsądku, nierozumnie. Lecz swoje winy na Innych zrzuca, czując się zmuszonym do ciągłych napaści. Jakaż to wina? Taka, iż oczekuje, że Inni dobrowolnie żyć będą „**dla Niego**”: że spełniać będą oczekiwania, że wypełniać będą wyobrażenia, że po prostu zrezygnują z własnego rozsądku i swej wolnej

Vagus

Posłowie

Nieprzewidywalność, która za sprawą wolności woli charakteryzuje ludzką naturę, nie pozwala nam przewidywać w stu procentach ludzkiego zachowania. Podobnie brak możliwości wglądu w subiektywne życie jednostki taką przewidywalność uniemożliwia. Nigdy nie możemy być pewni ani tego, jakie motywy towarzyszą jednostkom (kłamliwość jest również owocem wolności), ani do czego są one zdolne w różnych okolicznościach, w których mogą zachować się po prostu niekonwencjonalnie, chociaż zazwyczaj postępują zgodnie ze swoim charakterem. A ponieważ jest on relacją zachodzącą pomiędzy władzami duszy, a mianowicie: rozumem, wolą i zmysłami, która jest względnie stała, i którą wyraża światopogląd i postawa życiowa jednostki, to za jego to sprawą możliwe staje się „odczytanie człowieka”. W każdym bądź razie na tym się opieramy. Nigdy jednak nie będzie to możliwe w sposób nieomylny. Tylko zwyczajowe zachowanie człowieka jest przewidywalne, za sprawą rozumności jego natury, która pozwala przypuszczać, iż zachowa się on rozumnie, a więc zgodnie z jakąś racją. Lecz owa podwójna natura, którą zakłóca na dodatek cielesność człowieka, sprawia, iż na niekorzyść wypada nasza znajomość Siebie samych i Innych. Względna trwałość charakteru też nie jest gwarancją naszego „odczytu”, albowiem zawsze ze względu na zmienność charakteryzującą wszystko, co nietrwałe, mówimy o jego względności. I nie

Vagus

Święty Augustyn i chłopiec nad brzegiem morza



Sandro Botticelli, *Święty Augustyn i chłopiec nad brzegiem morza* (ok. 1488)

Także: *Wizja świętego Augustyna*

([w:] Muzeum Uffizi we Florencji, Włochy, sala nr 10/14 – *Ołtarz św. Barnaby*)

Po to więc człowiek ma rozum, żeby szukać Boga.

Św. Augustyn, *O Trójcy Świętej*, XV, II, 2 [s. 460]

Człowiek czuje się jak dziecko, kiedy mierzy się z Zagadką Istnienia. Bo jakże bezradnym czuć się musi w swych skończonych siłach poznawczych wobec tej nieskończoności, która się przed nim rozciąga niczym ocean! Jego zdolności poznawcze są niewystarczające do tego, aby mógł przejrzeć

swym rozumem Ocean Prawdy, aby mógł ogarnąć ten bezmiar wód, poznać całą dostępną mu i domyślną Rzeczywistość. Rozum ludzki jest niczym dołek wykopany na plaży, do którego bezskutecznie próbuje się przelać te wszystkie prawdy (obserwowalne i domyślne fakty), których ostateczne wyjaśnienie skrywa Zagadka Istnienia. Bez ich znajomości pozostanie ona na zawsze tajemnicą. O własnych siłach niewiele z tego wszystkiego zdolny jest pojąć. A zrozumienia przecież potrzebuje jak powietrza do życia. Bo jakże żyć, jeśli się nie wie, po co się żyje? Jakże, jeśli nie ma się pewności, iż podąża się we właściwym kierunku? Po co to wszystko, co go otacza? Jaki ma mieć Sens?

Dla istoty rozumnej właśnie Sens jest najistotniejszym dobrem, bez którego życie staje się bezwartościowe, absurdalne tak bardzo, iż nie sposób w nim wytrwać do końca. Lecz Sens ukrywa się przed rozumem, który usiłuje Go nieustannie rozgryźć. I zawsze będzie ukryty, bo nie sposób nieskończonego przelać do skończonego, nie sposób nieskończone ogarnąć w skończonym. Pozostaje bezradność i usilne starania zmierzające do jakiegoś prawdo-podobieństwa, na drodze do którego rozum potyka się nieustannie. Sam nie rozgryzie pomimo swych starań tak twardego orzecha.

Lecz może przyjść mu z pomocą wiara, która potężniejsza jest od niego, bo nieograniczona jak on. Oczywiście, o ile jest prawdziwa, a jest, jeśli jest czysta niczym święty. Taka też różnica pomiędzy rozumem a wiarą istnieje, jaka zachodzi pomiędzy chłopcem (choćby najbystrzejszym) a świętym. Chłopiec nie zdoła nigdy przelać Oceanu do dołka. Święty natomiast nie zabiega o to, tylko poddaje się Jego potędze. Nie taką zatem pomoc rozum od wiary otrzyma, jakiej oczekuje: wiedzy pewnej, bo nie sposób ją osiągnąć. Lecz też nie na tym Mądrość polega. Nie tyle jest ona znajomością spraw, ile rozpoznaniem ich wagi. Stąd łatwo mu odwrócić się od niej i podążać

własną drogą nie słuchając jej rad. A rada jaką ma dla niego wiara jest taka, że **choć wiedzieć nie sposób, to jednak wierzyć można.**

Czy Bóg istnieje i jest Stwórcą wszechświata? Dla rozumu nie jest pewny, ale też nie jest konieczny do zrozumienia, stąd uciekać się będzie do własnych teorii, w których znajdować będzie zadowalające, bo dowodliwe, wyjaśnienia problemów bez uciekania się do istnienia niepewnego Stwórcy. Ewolucja, Wielki Wybuch... Lecz Sens istnienia tego wszystkiego i nas samych będzie się mu nadal wymykał. Bo „jak?” nigdy nie tłumaczy „po co?” oraz „dlaczego?”, a tego nam przecież potrzeba najbardziej. A jeśli Bóg jest, to jaki miałby być? Rozum zawsze będzie się dopytywał, lecz wiara hamuje jego zapędy i każe mu wierzyć jedynie. Wierzyć, że jest. I tylko w ten sposób *de facto* można uchwycić Sens. A i dla rozumu to *credo* jest cenne na tyle, że pozwala mu dojść chociażby do pewnej roztropności życiowej, a że poszukiwać musi, bo taka jest jego natura, to budować może na tymże gruncie prawdo-podobne obrazy świata, które o wiele bardziej sensowne w końcu mu się zdadzą pomimo braku pewności, że wreszcie doceni swe przymierze z wiarą, która wniosła do jego modelu osiągalną ważność w miejsce nieosiągalnej prawdziwości. Bo to, co oczywiście dla wiary, niekoniecznie musi być pewne dla rozumu. Jak chociażby nieskończoność, której symbolem jest ocean, a która wydawać się może dla błędzącego jeszcze rozumu po prostu nieogarnialną skończonością.

Lecz czy przypadkiem oczywistość, która sama się nam narzuca, nie jest ostatecznie tym samym, co pewność, do której się w końcu samemu dochodzi. Czy ktoś dałby wiarę temu, że z najdrobniejszych ziaren wyrastają olbrzymie drzewa, gdyby nie pewność, jaką doświadczenie z czasem pozwoliło osiągnąć? Czy pomimo jakiejś oczywistości pozbawionej pewności nie byłoby to wielkim absurdem? Tak samo święty wyrasta z chłopca, jak z

ziaren wyrasta drzewo. Potrzeba jednak, aby rozum przestał rościć sobie pretensje do Prawdy, osiągnięcie której jedynie przynosi całkowitą pewność, a oparł się w swych poszukiwaniach Sensu także na oczywistości, którą wiara ukazuje. **Zauważać i upewniać się w oczywistości** – to zadanie dla dojrzałego rozumu.

Milano 2013

FLORES SENTENTIARUM

Contraria simul esse non possunt.

Przeciwieństwa nie mogą istnieć jednocześnie. (zasada sprzeczności) [12]

Crede experto.

Uwierz znawcy. (Fryderyk Nietzsche) [38]

Deus est ultimus finis hominis.

Bóg jest celem ostatecznym człowieka. (św. Tomasz z Akwinu) [46]

Dilige et quod vis, fac.

Kochaj i czyń, co chcesz! (św. Augustyn) [38]

Es sapiens et quod vis, dic!

Bądź mądrym i mów, co chcesz! (Vagus) [38]

Ex fructibus eorum cognoscetis eos.

Poznacie ich po ich owocach. (Jezus Chrystus) [36]

Extra Dominum non est vita.

Poza Panem nie ma życia. (Vagus) [46]

Facere mensura cogitandi est.

Działanie jest miarą myślenia.

Miarą tego, co myślę, jest to, co robię. (Vagus) [37]

Fiat voluntas tua sicut in caelo et in terra.

Niech Twoja wola spełnia się na ziemi, tak jak i w niebie. (Jezus Chrystus) [41]

Fortuna opes auferre, non animum potest.

Los może zabrać bogactwa, nie ducha, odwagę. (Seneka) [32]

INDEKS RZECZOWY

A – akceptacja i szacunek; alternatywa fundamentalna; aparat poznawczo-wykonawczy; autorytet; **B** – boskość; Bóg; brzydota; **C** – cel; charakter; ciało; cielesność; ciemność; cierpienie; cnota; *credo*; człowieczeństwo; człowiek; czyn; **D** – dążenie do Doskonałości; demagog; Dobro; dobrobyt; dziecko; duch; duchowość; dusza ludzka; **E** – egoizm; empatia; *esse et essentia*; **F** – fakt, fałsz; filozofia; **G** – głupota; godność; **H** – Harmonia; **I** – ideał; identyczność; iluzja; indywidualność; inteligencja; intuicja; istnienie; **J**; **K** – konieczność; **L**; **M** – Mądrość; męstwo; miara wiarygodności; Miłość; mniemanie; moralność; myśl; myślenie; **N** – namiętność; nauka; niegodziwość; niepoznawalność; nieprzewidywalność; Nieskończoność; **O** – oczyszczanie; oczywistość; odmienność; odpowiedzialność; ostrożność; oświecenie; **P** – pewność; Piękno; piramida Masłowa; piramida Vagusa; pobożność; postawa życiowa; potrzeba sensu życia; powinnośc; pożądanie; pragnienie; Prawda; prawdo-podobieństwo; prawo; prywatność; przebudzenie; pytania egzystencjalne; **R** – refleksja; religia; rozsądek egzystencjalny; rozum i wola; rozum instrumentalny; równość; **S** – samodzielność egzystencjalna; samotność; sens życia; skartowacenie; skrzywienie; słuszność; spokój; społeczeństwo miłości; sposób życia; sprawa znacząca; sprawiedliwość; stan równowagi naturalnej; swoboda; szczęście; Szczyt Człowieczeństwa; Szczyt Doskonałości; **Ś** – ścieżka Mądrości; ścieżka Miłości; śmierć; świat; światło; światopogląd; świętość; **T** – tożsamość; Tradycja; troska o siebie; Trzeci Świat; **U** – ubóstwo; uczciwość; uczucie; uczuciowość; usensawnianie; **W** – wartość; wiara; wiarygodność; wieczność; wiedza; Włóczęga; wola; wolność; wspólnota; wybór fundamentalny; wyrozumiałość; Wzgórze Doskonałości; **Z** – Zagadka Istnienia; zaufanie; zło; zmysłowość; zrozumienie; **Ż** – życie; życie wieczne; życie ziemskie; życzliwość

A

AKCEPTACJA I SZACUNEK (*acceptatio et observantia*)

- [59](#), [67](#), [67^{\(2\)}](#), [67^{\(3\)}](#), [68](#), [70](#), [71](#), [71^{\(2\)}](#), [71^{\(3\)}](#), [71-72](#)

- zgoda na to, jakie coś jest (akceptacja i samoakceptacja: zgoda na siebie) oraz zgoda na to, kim lub czym coś jest = oparta na naturze (zrealizowana = [godność](#) lub niezrealizowana = brak szacunku) – podstawa wszelkich „zdrowych” relacji, związku (zob. → [równość](#); [społeczeństwo miłości](#)) – prawo do dobrowolnego odejścia (w przypadku braku akceptacji = brak przymusu kontaktowania się) – brak oczekiwań – na szacunek trzeba zasłużyć – akceptacja = spontaniczna, bezwarunkowa, poza ocenianiem (zob. → [indywidualność](#); [prywatność](#))

ALTERNATYWA FUNDAMENTALNA (*optio fundamentalis, optio principalis, bivium*)

- [12](#) / [54](#), [54^{\(2\)}](#), [63](#) / [78-79](#)

- „[Bóg](#) jest albo Boga nie ma” – rozdroże życiowe – albo ku boskości albo ku złu – wyłania się z [Zagadki Istnienia](#) – wymaga rozwiązania – rozstrzygalna za sprawą ostrożności opartej na [prawdo-podobieństwie](#) znaczącym – nierozstrzygalność pod względem prawdziwości – rozstrzyga się o sobie samym, a nie o świecie (zob. → [wybór fundamentalny](#))

APARAT POZNAWCZO-WYKONAWCZY (*facultates, potentiae*)

- [16](#) / [55](#) / [77](#) / [81-82](#)

- władze duszy: rozum, wola i zmysły (zob. → [rozum i wola](#)) – zasada myślenia, chcenia i odczuwania – relacja pomiędzy władzami (zob. → [charakter](#) i [moralność](#) człowieka) – w swej sile ograniczone

AUTORYTET (*auctoritas, Vir bonus*)

- [9](#), [9^{\(2\)}](#), [15](#), [17](#), [18](#), [24](#), [26](#), [27](#), [30](#), [30-31](#), [32](#), [32-33](#), [34](#), [34^{\(2\)}](#), [34^{\(3\)}](#), [36](#), [36-37](#), [37](#), [38](#), [38^{\(2\)}](#), [38-39](#), [42](#), [46](#), [48](#) / [63](#), [72-73](#), [75](#), [76](#) / [78](#)

Indeks rzeczowy

- prawdziwy = przeciwieństwo [demagoga](#) – Mistrz, Nauczyciel, Święty – godny zaufania i naśladowania – martwy, który tworzy [ideał](#), pewniejszy od żywego (zachowany w [Tradycji](#)) – często fałszywy – bliski [Bogu](#) (zob. → [dążenie do Doskonałości](#); [Vir Dei](#)) – Nosiciel myśli prawdziwych – znający Prawdę – lepszy od innych – nie kupczy wiedzą – potrafi ją przekazywać – poucza i prowadzi – nie podlega ocenie – wzniosły, doskonały – sprawdzalny
- Ps – [37](#)
- Prz – [28](#), [31](#)
- Mt – [36](#), [36](#)⁽²⁾
- Łk – [37](#), [37](#)⁽²⁾
- 1 J – [14](#), [36](#), [36](#)⁽²⁾, [36](#)⁽³⁾
- Platon – [36](#), [44](#)
- Epikur – [46](#)
- św. Tomasz z Akwinu – [31](#)
- Fryderyk Nietzsche – [38](#)

[alfabet](#)

B

BOSKOŚĆ (*divinitas*) → [WZGÓRZE DOSKONAŁOŚCI](#)

BÓG (*Deus*)

- [12](#), [12](#)⁽²⁾, [13](#), [13](#)⁽²⁾, [13](#)⁽³⁾, [20](#), [26](#), [28](#), [29](#), [30-31](#), [38](#), [40-41](#), [43](#), [44-45](#), [46](#), [46](#)⁽²⁾ / [54](#), [56](#), [58](#), [60-61](#), [61](#), [61](#)⁽²⁾, [61](#)⁽³⁾, [61-62](#), [62-63](#), [63](#), [68](#), [69](#), [69](#)⁽²⁾, [72](#), [72-73](#), [73-74](#), [74](#), [75](#), [76](#) / [81](#), [83](#)
- Byt Najwyższy, *Altissimus* – [Światłość](#) (= [Prawda](#)) – Niezmieny Fundament i Cel ostateczny rzeczywistości („Piaskownica”) – wieczny – źródło wartości prawdziwych: Prawdy, Dobra i Piękna = [Mądrości](#) i [Miłości](#) (wartości najwyższych) – [Istnienie](#) – Nieskończoność – uosobienie Doskonałości (zob. → [dążenie do Doskonałości](#); [Wzgórze Doskonałości](#)) – [Szczęście](#) – Dobro, [Wartość Najwyższa](#) (*Summum Bonum*) – jedyność Boga – Najwyższy [Autorytet](#) – Mądry i Miłosierny – Rozumny Sprawca, Stwórca, Przyczyna –

INDEKS OSÓB I DZIEŁ

Biblia

Pwt – [31](#)

Hi – [14](#)

Ps – [35](#), [35^{\(2\)}](#), [37](#)

Prz – [11](#), [28](#), [30](#), [31](#), [31^{\(2\)}](#), [37](#), [38](#), [47](#)

Koh – [12](#), [13](#), [28](#), [33](#)

Pnp – [23](#)

Syr – [13](#), [31](#), [37](#), [46](#)

Iz – [24](#), [26](#), [31](#)

Dn – [21](#), [29](#)

Ha – [13](#)

Mt – [9](#), [21](#), [22](#), [23](#), [28](#), [33](#), [36](#), [36^{\(2\)}](#), [41](#)

Łk – [12](#), [16](#), [37](#), [37^{\(2\)}](#)

1 Kor – [22](#), [22^{\(2\)}](#)

Ef – [14](#)

Flp – [23](#)

Hbr – [22-23](#)

Jk – [30](#), [30-31](#)

1 J – [12](#), [12^{\(2\)}](#), [14](#), [36](#), [36^{\(2\)}](#), [36^{\(3\)}](#)

Jezus Chrystus – [28](#), [33](#), [38](#), [45](#)

św. Piotr – [33](#)

Antoni Wielki św. – [32](#)

Arystoteles

- *Polityka* – [29](#)

Indeks osób i dzieł

- *Etyka nikomachejska* – [31](#), [35](#)

Augustyn św.

- *Homilia na ewangelie św. Jana* – [31](#)
- *Homilie na Pierwszy List św. Jana* – [38](#), [45](#)
- *O nauce chrześcijańskiej* – [12-13](#)
- *O Trójcy Świętej* – [81](#)
- *O życiu szczęśliwym* – [53](#)
- *Państwo Boże* – [43](#), [43](#)⁽²⁾

Bacon Franciszek

- *Eseje. O prawdzie* – [11](#)

Benedykt z Nursji św. – [27](#), [32](#)

Bias z Prieny – [19](#)

Budda (Gautama Siddhartha) – [33](#), [38](#)

- *Nauka Buddy* – [25](#), [26](#), [27](#), [29](#), [33](#), [41](#), [42](#), [47-48](#), [48](#)

Cyceron

- *O mówcy* – [10](#)

Epikur – [46](#)

Franciszek z Asyżu św. – [33](#), [38](#)

- *Reguła zatwierdzona* – [20-21](#)

Grignon de Montfort Ludwik Maria św.

- *Traktat o prawdziwym nabożeństwie do Najświętszej Maryi Panny* – [41](#)

Heraklit z Efezu – [31](#)

Herodot

- *Dzieje* – [9](#)

Hipokrates – [17](#)

Jan Paweł II św. (Karol Wojtyła)

Indeks osób i dzieł

- *Autobiografia* – [41](#), [53](#)
- *Elementarz etyczny* – [44](#)
- *Fides et ratio* – [11](#)

La Rochefoucauld François de

- *Maksymy i rozważania moralne* – [35](#)

Laertios Diogenes

- *Żywoty i poglądy słynnych filozofów* – [34](#)

Maslow Abraham Harold – [55](#), [56](#), [60](#)

Matka Teresa z Kalkuty bł. (Agnes Gonxha Bojaxhiu) – [16](#), [38](#)

- „*Pójdź, bądź moim światłem*” – [21](#)

Menander

- *Podrzutek albo chłop* – [13](#)

Nietzsche Fryderyk – [32](#)

- *Cztery wielkie błędy* – [38](#)

Ojciec Pio z Pietrelciny św. – [16](#)

Paweł Pustelnik św. (Paweł z Teb) – [46](#)

Platon – [43](#), [54](#), [55](#)

- *Kratylos* – [11-12](#)
- *Obrona Sokratesa* – [11](#), [47](#)
- *Państwo* – [11](#)
- *Prawa* – [11](#), [12](#), [36](#), [44](#)
- *Timaios* – [13](#)

Sartre Jean Paul – [56](#)

Schopenhauer Arthur

- *Świat jako wola i przedstawienie* – [39](#)

Seneka Lucjusz Anneusz

Indeks osób i dzieł

- *Listy moralne do Lucyliusza* – [19](#), [19-20](#), [28-29](#)
- *Medea* – [32](#)
- *O pocieszeniu do matki Helwii* – [19](#)

Sokrates – [34](#), [45](#)

Solon z Aten – [9](#)

Teresa od Jezusa św. (Teresa z Avili) – [42](#)

- *Droga doskonałości* – [17](#), [18](#), [20](#), [40](#)

Tomasz z Akwinu św.

- *Summa teologii. Cel ostateczny czyli szczęście oraz uczynki ludzkie* – [35](#), [46](#)
- *Summa contra gentiles* – [19](#), [21-24](#), [31](#)

Vagus – [56](#)

- *W poszukiwaniu sensu życia. Vademecum Włóczęgi* – [10-14](#), [30-32](#), [36-38](#), [38-40](#), [46-47](#)

WYKAZ ISTOTNYCH ZMIAN I UZUPEŁNIEŃ

1. Wydanie drugie zostało uzupełnione o:

[1] *Święty Augustyn i chłopiec nad brzegiem morza* (s. 81-84),

[2] *Flores sententiarum* (s. 85-87),

[3] indeks rzeczowy (s. 89-140) oraz

[4] indeks osób i dzieł (s. 141-144).

2. Korekty tekstu:

[1] *Miara wiarygodności*, s. 37

- było: „*Facere temptatio cogitandi est.*”;

- jest: „*Facere mensura cogitandi est.*”.

[2] *Miara wiarygodności*, s. 46

- było: „Tylko ze Szczytu Wzgórza Człowieczeństwa...”

- jest: „Tylko ze Szczytu Wzgórza Doskonałości...”

[3] *Objaśnienie miary wiarygodności*, s. 54

- było: „nikt nie może ustać w miejscu...”

- jest: „nikt nie może stanąć w miejscu...”

[4] *Objaśnienie miary wiarygodności*, s. 62

- było: „skąpane w Słońcu bowiem...”

- jest: „bowiem skąpane w Słońcu...”

BIBLIOGRAFIA

Dzieła w przekładzie polskim

W przypadku kilku wydań tego samego dzieła w przypisach zastosowane zostało rozróżnienie literowe ^[A], ^[B] itd.

Anthony de Mello SJ

- *Przebudzenie*, Poznań 1992, tł.: Beata Moderska, Tadeusz Zysk.
- *Wezwanie do miłości*, Kraków 1998, tł.: Ewa Nartowska, ks. Stanisław Obirek SJ.

Anzelm z Canterbury św.

- *Monologion*, [w:] Św. Anzelm z Canterbury, *Monologion. Proslogion*, Warszawa 1992, s. 1 – 133, tł.: Tadeusz Włodarczyk.
- *O prawdzie*, [w:] *Wszystko to ze zdziwienia. Antologia tekstów filozoficznych z XII wieku*, Frankowska-Terlecka Małgorzata (red.), Warszawa 2006, s. 14 – 42, tł.: Jacek Ruszczyński.
- *Proslogion*, [w:] Św. Anzelm z Canterbury, *Monologion. Proslogion*, Warszawa 1992, s. 135 – 173, tł.: Tadeusz Włodarczyk.

Apulejusz z Madaury

- *O Platonie i jego nauce*, [w:] Apulejusz z Madaury, *O bogu Sokratesa i inne pisma*, Warszawa 2002, s. 41 – 109, tł.: Kazimierz Pawłowski.

Arystoteles

- *Etyka nikomachejska*, [w:] Arystoteles, *Dzieła wszystkie*, Warszawa 1996, t. V, s. 77 – 300, tł.: Daniela Gromska.
- *Fizyka*, [w:] Arystoteles, *Dzieła wszystkie*, Warszawa 1990, t. II, s. 23 – 204, tł.: Kazimierz Leśniak.
- *Metafizyka*, [w:] Arystoteles, *Dzieła wszystkie*, Warszawa 1990, t. II, s. 615 – 857, tł.: Kazimierz Leśniak.^[A]

www.vagus.pl

www.smashwords.com/profile/view/vagus



F d K

Warsztat filozoficzny Vagusa:

Filozofia dla Każdego



FdK

Warsztat filozoficzny Vagusa • Filozofia dla Każdego

Jak grzyby po deszczu pojawiły się osoby, podające się za oświeconych mistyków. I chociaż żaden z nich nigdy nie poświęcił duchowości ani jednego dnia, chociaż nigdy przed swym rzekomym przebudzeniem nie praktykował, jak czynił to każdy Mistrz, nie przeszkadza im to sprzedawać, i to dosłownie, swoje „oświecone nauki” wszystkim, którzy odczuwają głód duchowy. Wręcz nawet nauczają, że mimochodem można osiągnąć to, do czego przez wiele lat wyrzeczeń dochodzą inni.

Ten szkic powstał wyłącznie po to, aby przestrzec przed entuzjastycznym i bezkrytycznym przyjmowaniem rzekomych mistyków, którzy wobec wielkości prawdziwych *virī Dei* jawią się jako groteskowe postacie, zwykli naciągacze i dorobkiewicz. Każdy aktor może odegrać mistyka, a przynajmniej aktorem jest z pewnością każdy fałszywy mistyk. Jednak ciężko jest zdemaskować ich tym, którym brakuje po prostu odpowiedniej wiedzy.

Dlatego każdy niepewny może wziąć do ręki **MIARĘ WIARYGODNOŚCI**, za pomocą której można odmierzyć doskonałość duchową każdego człowieka, nie tylko samozwańczych mistyków.

A zamiast tracić czas na poszukiwanie guru, doradzam, aby sięgnąć po książki pozostawione nam przez niewątpliwie wielkie pod względem duchowości jednostki i zacząć od ścieżki filozofowania, na której można wybrać sobie odpowiedni dla siebie prawdziwy autorytet, uświęcony czasem i przynależnością do Tradycji, i zacząć stopniowo nabywać od niego potrzebne do głębszego zrozumienia Zagadki Istnienia precyzyjne narzędzia językowe oraz jasne zasady myślenia, bez których nasz światopogląd będzie zawsze bełkotem.

Osobiście przez długi czas siedłem za Janem Dunsem Szkotem, długie samotne godziny spędzałem również w towarzystwie Platona, Arystotelesa, Seneki, św. Augustyna oraz św. Tomasza.

Nic nie przychodzi bez trudu. Nie nauczy się pływać ten, który od razu rzuca się na środek oceanu, nawet jeśli rzekomy mistrz wmawia wszystkim dookoła, że jemu się udało. Niewątpliwie utonie, zanim pojmie, jak utrzymać się na wodzie.

Dlatego zawsze lepiej jest zdobyć po długim czasie rzetelnego studiowania garść Prawdy, aniżeli od razu zapchać sobie umysł całą stertą ułudy.